OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 9 LISTOPADA 1928 ROKU. Nr. 310.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Nowy prezydent -- nowa polityka.

Po wyborze Hoovera prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 8-11. Hoover wydał pierwsze swoje oświadczenie publiczne, skierowane do wszystkich wybitnych jednostek kraju, nawołujące je do usilnej współpracy.

W kołach politycznych Waszyngtonu przypuszczają, że nowy prezydent utworzy gabinet rzeczoznawców, nie zaś gabinet polityków. Hoover sam jeszcze się nie zdecydował, jaki będzie skład przyszłego gabinetu.

Antyalkoholowe nastroje.

Nowy Jork, 8-11. Według urzędowych obliczeń, razem oddano 33 miljonów głosów, z tego przypadło na Hoovera 19 miljonów, na Smitha 16.

Dzienniki demokratyczne, jak „New York World“ oraz „New York Times“ stwierdzają, że istotnie wybory ostatnie równają się olbrzymiemu zalewowi demokratycznego obozu przez republikanów. Naród amerykański w swej większości zdecydował się poprzeć Hoovera, który odniósł tryumf, nieznany w dziejach Ameryki.

Przyczynę opanowania przez republikanów Stanów Południowych, dawniej głosujących za demokratami, dzienniki upatrują w nastrojach przeciwalkoholowych.

Republikański „Herald Tribune“ określa zwycięstwo Hoovera, jako wstęp do nowej epoki w politycznych dziejach Ameryki. Zagadnienia, które nowy prezydent będzie musiał rozwiązać, wymagają pewnej ręki. Hoover jest bardziej powołany do rozwiązania tych zagadnień, aniżeli Smith.

Smith w dobrym humorze.

Londyn, 8-11. Gubernator Smith, jak donoszą z Nowego Jorku, ma zamiar wycofać się z życia politycznego. Oświadczył on przedstawicielom prasy, że nigdy już nie będzie się starał o stanowisko publiczne. Uczynił bowiem wszystko, co było w jego mocy, aby swe najlepsze lata poświęcić służbie państwowej. Prawdopodobnie będzie pracował w dziennikarstwie, albo przyjmie jakieś stanowisko w przemyśle. Smith przyjął klęskę swą z dużym humorem i pociesza się tem, że w Stanach demokratycznych otrzymał największą ilość głosów, jaką kiedykolwiek oddano w Stanach Zjednoczonych na demokratę.

Przyszły rząd.

Nowy Jork, 8-11. W kołach parlamentarnych amerykańskich oświadczają, że Hoover powoła rząd w następującym składzie: Skarb obejmie Mellon, albo wysunięty ostatnio obecny podsekretarz stanu Mills. Polityka zagraniczna pozostanie w ręku senatora Boraha, który się oświadczył w przeciwieństwie do Hoovera za uznaniem Sowietów, lecz prawdopodobnie zamianowany zostanie podsekretarzem stanu spraw zagranicznych obecny ambasador St. Zjednoczonych w Meksyku Morrow. Ministrem sprawiedliwości zostanie William Donovan, a ministrem spraw wewnętrznych b. ministerd spraw wewnętrznych dr. Work.

Niemcy zasmucone.

Berlin, 8-11. Wybór Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest, zdaniem prasy niemieckiej, opowiedzeniem się Stanów Zjednoczonych za zachowaniem starego porządku rzeczy również w polityce europejskiej.

Hoover nie był nigdy specjalnym przyjacielem Niemiec i wykluczone jest, zdaniem Berlina, aby przy jego współudziale spieniężono na rynku amerykańskim niemieckie obligacje kolejowe dla częściowego wcześniejszego spłacenia odszkodowań wzamian za opróżnienie Nadrenji.

Polska nie zapomniała

o ofierze Wrześni i „katorżnikach“.

Warszawa, 8-11. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji kwalifikacyjnej do spraw o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych.

Na posiedzeniu tem rozpatrzono już ponad 40 podań b. skazańców politycznych i wdów po nich.

Zaopatrzenie przyznano 22 osobom, a m. in. Krzymowskiemu Lucjanowi, skazanemu w swoim czasie na karę śmierci, zamienioną na zesłanie do ciężkich robót na lat 20, Feliksie Śledziowej, skazanej na 13 lat katorgi, Teodorowi Wiekowi, skazanemu na 6 lat katorgi, Wacławowi Szałańskiemu, skazanemu na 4 lata katorgi, Marcie Cybulskiej, wdowie po b. więźniu politycznym, skazanej na 4 lata zesłania, Nepomucenie Piaseckiej, skazanej przez Prusaków na 2 i pół roku więzienia za zorganizowanie buntu dzieci polskich we Wrześni itd.

LITWA SIĘ ZBROI

Kupuje broń niemiecką i łodzie podwodne.

Wilno, 8.11. (Tel. wł.) Z Kowna donoszą, że rząd litewski zakupił kosztem 1.500.000 litów nowoczesną broń angielską i niemiecką.

Niezależnie od tego, rząd litewski konferuje z Anglją w sprawie zakupienia 2-ch łodzi podwodnych, jednego torpedowca oraz 2 statków handlowych.

W stoczni hamburskiej zamówiono 4 holowniki 2 statki pasażerskie.

Przesilenie gabinetowe we Francji

dziełem inspiracji niemieckiej.

Paryż, 8.11. W kołach parlamentarnych stwierdzają, że poseł radykalno-socjalistyczny Montignys, który wywołał przesilenie i ustąpienie gabinetu Poincarego, postawił swój wniosek na kongresie partji w Angres w porozumieniu z grupą znanych germanofilów i że wobec tego cały manewr sprowadza się do inspiracji niemieckiej.

Poincare na pierwszym planie.

Przesilenie we Francji przedłuża się.

Paryż, 8-11. Francuski kryzys gabinetowy nie wykazuje narazie możliwości zmierzających do likwidacji.

Najwięcej szans ma obecnie kombinacja Clementel — Briand — Tardieu, któraby objęła stronnictwa lewicowych republikanów i grupy Maginota aż do socjalistycznych republikanów.

Niektóre koła sądzą, że w razie nieudania się tej kombinacji gabinetu koncentracji republikańskiej, Poincare zdecyduje się ostatecznie przyjąć ponownie misję tworzenia rządu.

Miasto zalane lawą.

Tylko jeszcze wieże kościołów są widoczne.

Rzym, 8-11. Według doniesień z Katanji, wybuch Etny przybiera coraz bardziej katastrofalne rozmiary. Krater wyrzuca z niezmniejszoną siłą masy lawy i kamieni.

Główny strumień lawy, przesuwający się na szerokości jednego kilomerta z szybkością 400 metrów na godzinę, zniszczył zupełnie ewakuowaną przedtem miejscowość Masaki.

Boczny strumień lawy, który oddzielił się od głównego, zagraża poważnie miejscowości Carrambba.

Władze przygotowują ewakuacje tej miejscowości

Wedeń, 8-11. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Palermo, że w miejscowości Mascali widać tylko wieże oraz kilka domów wyżej położonych, wszystkie inne budynki zalane są lawą.

Ofiar w ludziach niema, ponieważ ludność zdołała zawczasu ujść niebezpieczeństwu. Władze poczyniły odpowiednie zarządzenia, ażeby lawie ułatwić odpływ do morza. Początkowi ostatnich wybuchów lawy towarzyszyły silna burza i gwałtowne wyładowania elektryczności. (PAT.)

Grube ryby komunistyczne

POD KLUCZEM.

Katowice, 8-11. (Tel. wł.) Wczoraj i dzisiaj policja śląska w wyniku szeregu dochodzeń aresztowała 5 komunistów, z czego dwóch członków centralnego komitetu z Warszawy, łączników między komunistami Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, oraz dwóch komunistów śląskich. Aresztowani przygotowywali wielkie manifestacje w dniu 10-lecia niepodległości Polski. Znaleziono przy nich wiele materjału obciążającego.

Tajemnicze nadużycia

W MYSŁOWICACH.

Katowice, 8-11. Przy budowie hali targowej centralnej targowicy w Mysłowicach ujawniono niewyjaśnione narazie nadużycia.

Oto miasto wypłaciło firmie budowlanej „Zjednoczenie“ 200 tys. złotych więcej ponad cenę ofertową. Inne firmy budowlane likwidowały również daleko wyższe rachunki, aniżeli brzmiały ich wiążące oferty.

W związku z wykryciem tej afery, z ramienia urzędu wojewódzkiego wydelegowano komisję rewizyjną dla zbadania tych nadużyć.

Obchód 10-lecia

RZĄDU LUBELSKIEGO.

Lublin, 8-11. Na uroczystość 10-lecia rządu ludowego w Lublinie przybyło tu wczoraj kilka tysięcy włościan oraz przedstawiciele b. rządu Lubelskiego i magistratów socjalistycznych.

Rano odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę domu ludowego, skąd ruszył pochód w sile 5 tys. osób, złożony z 5 ugrupowań: P. P. S., Wyzwolenia, Stronnictwa chłopskiego, Strzelca i Związku legjonistów na plac Unji Lubelskiej. Tu z pięciu trybun przemawiali członkowie b. rządu ludowego oraz posłowie. Na akademji w teatrze miejskim przemawiał marszałek I. Daszyński i b. min. Thugutt.

W sprawie reformy

PODATKU OBROTOWEGO.

Katowice, 8-11. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w Izbie handlowej w Katowicach odbyły się obrady przedstawicieli Izb handlowych ze Lwowa, Krakowa, Poznania i Katowic w sprawie reformy podatku obrotowego. Obrady te nie zostały jeszcze zakończone

PRZEGLĄD PRASY

Socjaliści u siebie o sobie

Porównując to, co o kongresach w Sosnowcu i Katowicach pisze prasa „burżuazyjna" z tem, co piszą dzienniki socjalistyczne, można stwierdzić, że prasa P. P. S. łagodzi cokolwiek niektóre przemówienia. O ile to czyni ze względu na cenzurę, to jest to zrozumiałe. Ale niektóre stresz czenia nie dają należytego pojęcia o tonie i przedmiocie przemówień. Np. w „Robotniku" mowa p. Drobnera wygląda tak:

„Czas nam na tym kongresie określić drogę, jaką pójdziemy. Żadnych środków walki nie wolno nam zgóry wyłączać i przesądzać. Polska ludowa to frazes. Toćże i Witos uważa się za ludowca. Polska socjalistyczna to rzecz konkretna. (Oklaski). Dojdziemy do niej przez Rząd robotniczo-włościański".

Ta mowa była jednak jeszcze ostrzejsza i radykalniejsza.

O kongresie „Frakcji" pisze pos. Niedziałkowski:

„Uczestniczyli w tym zjeździe obok delegatów warszawskiej grupy Jaworowskiego. obok zwolenników p. Biniszkiewicza na Górnym Śląsku — ludzie, którzy mieli rzekomo „reprezentować prowincję". Znajdujemy wśród nich nazwiska osób, usuniętych z P. P. S. bądź za „komunizowanie", bądź też za przestępstwa natury moralnej. Nazwiskami temi będziemy w razie potrzeby służyli publicznie. Wobec takich jednostek p. min. Moraczewski wygłaszał swoje oświadczenie, a wszak pos. Jaworowski, jako długoletni członek C. K. W., powinien być je znać. Sądzimy, że nastąpiło wręcz przerażające zdemoralizowanie życia publicznego Polski".

Druga strona też mówi o demoralizacji. P. Moraczewski zarzucił pos. Markowi, że jest „geszeftsmanem" i „robi interesy". P. Marek odpowiedział na to ostrem oświadczeniem, które wydrukowane zostało w lwowskim „Dzienniku Ludowym". P. Marek twierdzi, że jest socjalistą od lat 37, a od 25 wykonuje uczciwie zawód adwokacki. Piętnując czyn p. Moraczewskiego wyraża przypuszczenie, iż jest to zemsta za wykluczenie p. ministra Moraczewskiego z P. P. S.

„Naprzód" ogłosił, że pos. Smulikowski wystąpił z P. P. S. W najbliższym czasie ma się pojawić w prasie P. P. S. jakieś oświadczenie pos. Bobrowskiego w związku z jego zamiarem złożenia wszystkich mandatów, jakie piastował z ramienia PPS.

Dziesiąta rocznica.

Pod takim tytułem zamieścił poseł Jan Dębski rozważania na temat dziesięciolecia niepodległości Polski w „Woli Ludu", czołowym organie „Piasta". Rozważania te zwracają uwagę ze względu na swój wybitnie państwowotwórczy i praworządny charakter, w przeciwieństwie do „rewolucyjnych" głosów, jakie pojawiają się w wydawnictwach innych stronnictw ludowych.

Przez dziesięć lat — pisze poseł Dębski — trwa w Polsce zmaganie się dobrego ze złem, uczciwości i przystępczości, troski o państwo i dobro publiczne z samolubstwem i głupotą. Przez dziesięć lat jesteśmy też świadkami targań się wewnętrznych, walk w poszukiwaniu dróg, po których mogłaby się rozwijać Rzeczpospolita. Te walki wewnętrzne w duszach naszych pozostawiają często osad goryczy i żalu do państwa. Zapominamy, że każdy z nas powinien stawiać sobie pytanie, co przez ten czas państwu dał, a nie, co państwo jest mu winno, bo każdy z nas wobec państwa i narodu jest tylko dłużnikiem. To tylko wielcy w narodzie dawać mogą więcej aniżeli otrzymają. My wszyscy, a jest nas miljony, od kolebki aż do zgonu bierzemy więcej, aniżeli dajemy państwu. Język i mądrość przechowaną w księgach i opowieściach, zasady wiary, pieśni i modlitwy, obyczaje i całą naukę życia bierzemy od narodu, od tych pokoleń, które wiekami żyły przed nami. Ich to pracę i doświadczenie, ich dorobek duchowy i materjalny, dorobek narodu odziedziczyliśmy. A bezpieczeństwo życia i mienia, obronę wobec napastujących, pomoc w nieszczęściu, swobodny rozwój, tylko państwo może nam skutecznie zapewnić. Najwięksi, najsilniejsi, najbogatsi, najmądrzejsi czemże byliby, gdyby ich pozbawić soków, jakie czerpią z narodu. Bez tych soków każdego z nas, jak uschnięte drzewo, choćby dąb potężny, złamie wicher, obali burza.

Najmniejsi, najsłabsi, najbiedniejsi, prostaczkowie tylko w oparciu o państwo ostać się mogą, bo najsłabsza drzewina w boru ostanie się, rzucona zaś w pojedynkę na pustkowia — pognie lub zkarłowacieje.

Nowy prezydent

W PORTUGALJI.

Londyn, 8.11. Donoszą z Lizbony, że prezydent portugalski powierzył utworzenie nowego gabinetu byłemu prezydentowi republiki, pułkownikowi Freiteas.

Wstępne narady komisji konstytucyjnej

w sprawie zmiany Konstytucji przez Sejm.

Warszawa, 8.11. Dziś rano rozpoczęły się obrady sejmowej komisji konstytucyjnej. Otwierając posiedzenie, przewodniczący poseł Makowski podał do wiadomości, że na porządku dziennym znajdują się 3 punkty: 1) wniosek posła Sławka **w sprawie rewizji Konstytucji,** 2) wniosek klubu ukraińsko - białoruskiego w sprawie zmian w dekrecie o przymusowym zarządzie państwowym w kwestjach cerkiewnych, 3) wniosek klubu ukraińsko - białoruskiego w sprawie wprowadzenia nazwy ukraiński" zamiast „ruski". Referat w sprawie wniosków ukraińskich przydzielono posłowi Chruckiemu.

Wobec braku propozycyj co do przydzielenia referatu w sprawie wniosku BB., dotyczącego rewizji Konstytucji, przewodniczący oświadczył, że sam ma przygotowany referat, zastrzega się jednak, że nie uważa sprawy przydziału referatu za przesądzoną. Prof. Makowski zaznacza na wstępie, **że rewizja Konstytucji jest przywilejem Sejmu,** ale przywilej staje się obowiązkiem, jeżeli zaistnieją warunki zmiany. Zmiana wymaga u nas kwalifikowanej liczbej większości, natomiast rewizja ma być dokonana w terminach, zgóry przez Konstytucję przewidzianych, t. j. co 25 lat, a niezależnie od tego Sejm obecny, **jako drugi zwyczajny Sejm, ma prawo dokonać rewizji własną uchwałą.** Ten ostatni przepis ma więc zastosowanie tylko jeden raz. Co do trybu postępowania, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że uchwała rewizyjna jest ustawą, a więc **wymaga trzech czytań w Sejmie, a nie wymaga odesłania do Senatu,** natomiast ma być odesłana prezesowi Rady ministrów do ogłoszenia. Mówcy wydaje się, że byłoby rzeczą pożądaną, aby Sejm dla tej wyjątkowej sprawy **uchwalił specjalny regulamin.** Uchwała wstępna Sejmu o przystąpienie do rewizji Konstytucji oraz odesłanie tej sprawy do komisji równałoby się pierwszemu czytaniu na plenum. Następnie sprawozdanie komisji podlegałoby dwom czytaniom w Sejmie z zastrzeżeniem co do quorum i większości w myśl postanowień Konstytucji.

Poseł **Liberman** (P. P. S.) wniósł, aby referat prof. Makowskiego **został wydrukowany** i oddany członkom komisji. Mówca stoi na stanowisku, że Sejm powinien uchwalić **specjalny regulamin dla tej sprawy,** a komisja konstytucyjna powinna Sejmowi w swem sprawozdaniu przedłożyć projekt, któryby oczywiście musiał być przedmiotem obrad komisji regulaminowej.

Poseł **Kiernik** (Piast) godzi się z poglądem referenta, że uchwała o zmianie Konstytucji powinna mieć charakter ustawy, przyjętej przez Sejm w trzech czytaniach. Mówca twierdzi, że należałoby **wezwać Rząd do wniesienia projektu rewizji Konstytucji.**

Poseł **Piłsudski** (B. B.), mówiąc o braku konkretnego projektu, przychyla się do stanowiska przewodniczącego, że przesądzenie meritum powinno być rozstrzygnięte przyjęciem ogólnej decyzji.

Poseł **Komarnicki** (Klub narodowy) proponuje, aby przewodniczący zwrócił się do klubów poselskich z **propozycją przedłożenia konkretnych projektów.**

W odpowiedzi na przemówienia poszczególnych mówców poseł Makowski wyjaśnia bliżej swe stanowisko, podkreślając, że tendencją jego było **usunięcie formalnych przeszkód,** jakie stanąć mogły na drodze do przystąpienia do merytorycznych rozpraw. Takie formalne postawienie kwestji nietylko usunie przeszkody, ale merytorycznie posunie sprawę naprzód, gdyż konsekwencją tego jest przystąpienie do rewizji Konstytucji, a zatem referat jest już zgóry niejako wyznaczonym przedmiotem prac komisji. Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie komisji konstytucyjnej we środę lub we czwartek. (PAT)

Posąg Zeusa

DŁUTA FIDIASZA.

Ateny, 8.11. W cieśninie Trikeri w pobliżu starożytnego Artemizjonu wydobyta została z morza statua z bronzu, wysokości 2 m., przedstawiająca Zeusa. Ma to być jedna z najlepszych rzeźb starożytności; wedle opinji rzeczoznawców rzeźba jest dziełem Fidiasza, najsłynniejszego rzeźbiarza w wiekach starożytnych. Niezwykle to odkrycie wywołało w całej Grecji dużą sensację.

„Landbund" austrjacki

CHCE ZMIANY KONSTYTUCJI.

Wiedeń, 8.11. Wobec trudności, jakie nastręcza wybór nowego prezydenta stronnictwo „Landbundu", zgłosiło do parlamentu wniosek o zmianę konstytucji w tym duchu, że prezydent państwa nie ma być wybierany przez radę narodową, lecz przez cały naród przez powszechne głosowanie. Większość klubów parlamentarnych skłoniła się do tego wniosku, który prawdopodobnie wkrótce stanie się ustawą.

Landbund przedłożył równocześnie wniosek o rozszerzeniu zakresu kompetencji prezydenta państwa. (AW)

Pożar krematorjum

W HAMBURGU.

Hamburg, 8.11. W hamburskiem krematorjum wybuchnął pożar, który tylko z trudnością zdołano opanować. Znajdujące się w krematorjum trumny ze zwłokami, które miały być nazajutrz spopielone, zostały uratowane

Katastrofalny stan życia gospodarczego w Sowietach

i żądania „prawicowej“ opozycji przeciw Stalinowi.

Nowy kurs polityki ekonomicznej Moskwy nie doprowadził do oczekiwanych rezultatów. **Oficjalna prasa sowiecka przyznaje obecnie otwarcie, że wytworzył on na wsi rosyjskiej warunki, sprzyjające przeistaczaniu się poszczególnych gospodarstw chłopskich w gospodarstwa wybitnie spożywcze, co z punktu widzenia potrzeb rynku zbożowego należy uważać za objaw szkodliwy.** Wobec takiej sytuacji chcąc konsumentom miejskim zapewnić dostateczną ilość zboża, postanowił rząd sowiecki przystąpić do zakładania wielkich państwowych gospodarstw wiejskich, t. zw. „fabrych zbożowych“, których zadanie polegać ma na masowem produkowaniu zboża dla celów eksportu i konsumcji miejskiej. Już wkrótce okazało się jednak, że system „fabryk zbożowych“ był ideją niezbyt szczęśliwą. Po pierwsze trzeba było celem osiągnięcia jaknajwyższej wydajności nowych „fabryk“ pracę w przedsiębiorstwach tych zmechanizować, a więc inwestować do nch bardzo znaczne kapitały, po drugie zaś przez wzgląd na to, iż zakładanie tych gospodarstw było możliwe jedynie w okolicach słabo zaludnionych, a tem samem znacznie oddalonych od ośrodków miejskich, wydatki na siłę roboczą i na transport zboża okazały się bardzo wysokiemi. Wszystko to sprawia, iż zboże, pochodzące z owych „fabryk“ jest bardzo drogie i musi być sprzedawane, zarówno na rynkach wewnętrznych, jak i na eksport, ze znaczną stratą. Nc więc dziwnego, że ci działacze komunistyczni, którzy zajmują się problemami gospodarczemi kraju, domagać się zaczęli od rządu zmiany dotychczasowej polityki wiejskiej, twierdząc, iż rząd powinien na wsi stworzyć takie warunki, które zdołałyby gospodarstwu miejskiemu zapewnić w drodze naturalnej jaknajpomyślniejszy rozwój. Propagatorzy tych haseł wychodzili przytem z założenia, iż jedyną przyczyną kryzysu aprowizacyjnego, jaki miasta rosyjskie dziś przeżywają, jest właśnie niepomyślna sytuacja w gospodarstwie wiejskiem.

Mniej zrozumiałe dla szerszych warstw są przyczyny kryzysu w sowieckim przemyśle. Nie bacząc na prowadzoną już od lat czterech akcję industrjalizacyjną, obserwować można na rynkach rosyjskich zarówno miejskich, jak i wiejskich, stały i chwilami bardzo dotkliwy brak wyrobów przemysłowych. Główna przyczyna zjawiska tego tkwi w fakcie, że rząd sowiecki, realizując swój plan „industrjalizacyjny“, wydaje olbrzymie sumy na popieranie przemysłu ciężkiego, zaniedbując na skutek tego potrzeby przemysłu drobnego, produkującego głównie artykuły codziennego użytku. Przytem stwierdzono jednak, że wydatki rządu na cele popierania przemysłu ciężkiego bynajmniej nie odpowiadają rezultatom akcji industrjalizacyjnej, pozostającemi daleko w tyle za teoretycznemi obliczeniami, i że produkcja w nowych przedsiębiorstwach stanowczo się nie rentuje. Upadek dyscypliny robotniczej, niski poziom wykształcenia technicznego wśród inżynierów, braki w organizacji fabrycznej — wszystko to sprawia, iż produktywność nowch przedsiębiorstw przemysłowych jest niezadawalniająca. W rezultacie Rosja sowiecka, która na cele rozwoju swego przemysłu ciężkiego wydaje miljonowe sumy, odczuwa dziśiaj bardzo dotkliwy brak żelaza, a produkcja węgla w kopalniach sowieckich spada w tak szybkim tempie, że w roku przyszłym prawdopodobnie nie wystarczy już na pokrycie najgłówniejszych potrzeb. Nie dość jednak na tem. Usilna walka z handlem prywatnym i niedostateczna organizacja aparatu spółdzielczego do tego stopnia ograniczyły sieć handlową ZSSR, że zasilanie rynków nawet temi artykułami przemysłowemi które produkowane są w ilościach dostatecznych, natrafia na wielkie trudności.

Na tle wszystkich tych, wymienionych powyżej, bolączek sowieckiego gospodarstwa narodowego, doszło wśród komunistów rosyjskich do wykrystalizowania nowego kierunku polityczno - gospodarczego, znanego powszechnie pod nazwą „prawicowej opozycji“. Przedstawiciele tej nowej opozycji domagają się obok zmiany stosunku rządu do wsi rosyjskiej, również zaniechania realizacji planu industrjalizacyjnego, uważając, iż wykonanie planu tego przez wzgląd na brak należytych kapitałów jest w chwili obecnej bezcelowe i szkodliwe. Fundusze, asygnowane przez rząd na rozbudowę przemysłu ciężkiego, mają być w myśl postulatów „opozycjonistów prawicowych“ przeznaczone na popieranie produkcji artykułów pierwszej potrzeby, przedewszystkiem więc na popieranie przemysłu włókienniczego i spożywczego. Żądania „nowej opozycji“ są naturalnem następstwem dezorganizacji życia gospodarczego ZSSR i dyktowane są faktycznemi potrzebami szerokich warstw ludności rosyjskiej. Dlatego też już dzisiaj nietrudno powiedzieć, iż walka kierowników centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej z „opozycją prawicową“ bardzo będzie uciążliwa i prawdopodobnie do zupełnego zwycięstwa Stalina nigdy nie doprowadzi.

Nieuzasadnione alarmy prasowe

o wzroście bandytyzmu na Wołyniu.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego“).

Kowel, w listopadzie.

Od pewnego czasu pewien odłam prasy sensacyjnej drukuje dzień po dniu alarmujące wiadomości z Wołynia o wzroście bandytyzmu rodzimego i dywersanckiego na pograniczu polsko - sowieckiem.

Wszystkie te wiadomości są ogromnie przesadzone i wyolbrzymione, niewiadomo właściwie w jakim celu, dlaczego? Zapewne, że nie dla dobra państwowości polskiej, gdyż ona najwięcej na tem cierpi, przyczem wszystkie **te wiadomości wywołują niepokój publiczny i siłą rzeczy przedstawiają Wołyń jako kraj jakiś zakazany,** gdzie żyją tylko bandyci, złodzieje, dywersanci i komuniści.

Tak jednakże nie jest. Istota rzeczy przedstawia się bowiem całkiem inaczej. Bandytyzm na Wołyniu, naturalnie, jest większy, niż gdziekolwiek indziej, lecz powodem tego jest dawny system rządów carskich na tutejszych terenach, które kolonizowały Wołyń elementami zbrodniczemi, nasyłanemi z głębi Rosji. To też dzisiaj wytworzył się na Wołyniu specjalny typ zawodowych zbrodniarzy, którymi są częstokroć mieszkańcy całych wsi w pewnych okolicach, przyczem **zawód bandycki przechodzi z ojca na syna, z pokolenia na pokolenie.**

Drugą przyczyną zbytniej zbrodniczości na Wołyniu, to ciemnota, która prowadzi nieodmiennie do zbójectwa. Wreszcie duży wpływ na wzrost bandytyzmu na Wołyniu ma także antypolska agitacja komuny. Nieznaczny wzrost bandytyzmu obecnie, co niektórym korespondentom z tutejszego terenu każe zaraz widzieć oddziały lub kohorty bandyckie, spowodowała pora jesienna, naturalny czynnik wzrostu zbrodniczości nietylko dla Wołynia, ale dla całej Polski, a zapewne i dla całej Europy. W tej porze bowiem wielkie prace w polu ustają, a parobczaki, niemając innego zajęcia w tej porze, puszczają się na zdradliwe wody zbrodni.

Zainterpelowany w tej sprawie komendant wojewódzki PP. z Łucka, p. inspektor Tarnawski, odpowiedział, iż **wszelkie doniesienia o napadach dywersyjnych z Rosji sowieckiej, są wyssane z palca** i niema w nich za grosz prawdy; istotna zaś prawda o tych napadach przedstawia się w ten sposób, że napady na pograniczu polsko - sowieckiem, na terytorjum polskiem, które ostatnio się zdarzają, dokonywane bywają przez bandytów rodzimych łącznie z krewniakami z za kordonu, którzy przechodzą na polski teren nielegalnie, przybywając tu dla odwiedzenia krewnych, lecz napadów tych nie można absolutnie nazwać napadami dywersyjnymi w ścisłem tego słowa znaczeniu, albowiem dywersja to napad organizowany nazewnątrz przez państwo obce, nietyle w celach rabunkowych, jak politycznych, a takiego charakteru obecne napady nie mają.

Stąd też zapewne wynika, że korespondenci pism sensacyjnych, pisząc o napadach dywersyjnych — nie znają prawdziwego ich oblicza, a każdy poszczególny napad, dla nadania swej korespondencji większego znaczenia, nazywają dywersyjnym. **Naczelne władze bezpieczeństwa publicznego na Wołyniu kategorycznie zaprzeczyły, jakoby kiedykolwiek od dwóch lat miał miejsce jakibądź napad dywersyjny,** trudno tedy zrozumieć ten manjacki krzyk prasy sensacyjnej o zbrojnych bandach dywersyjnych, napadających z poza kordonu na terytorjum polskie.

Stwierdzić nadto wypada, iż niebezpieczeństwo zalania nas przez zbrodnie na Wołyniu wcale nie jest tak straszne, jakby wnioskować można z doniesień prasy sensacyjnej, oraz, że wszystkie te wręcz fałszywe doniesienia, **wyolbrzymione do niesłychanych granic,** wyrządzają w pierwszym rzędzie niepowetowaną krzywdę samemu państwu, przerażają swoją urojoną grozą Polaków z Polski zachodniej i centralnej i z Wołynia czynią jakiś Meksyk, gdzie panuje wieczny niepokój i trwają ciągle walki.

Nad tem zagadnieniem nie można przejść do porządku dziennego. Władze bezpieczeństwa w tym wypadku powinny zastosować w całej rozciągłości ustawę o prasie i powinny zabronić prasie sensacyjnej prześcigania się w pogoni i za herostratesową sławą.

Adam Czekalski.

10 lat temu.

9 LISTOPADA 1917.

W Berlinie od rana 9-XI-1918 zaczął się i dokonał niezwłocznie, bez oporu, przewrót wewnętrzny, przeprowadzony przez socjalistów. Kanclerz Rzeszy książe Max Badeński wydał obwieszczenie, zaczynające się od słów: Cesarz i Król zdecydował zrzec się tronu. O godzinie 2 popołudniu członek dotychczasowego rządu, socjalista Schiedemann, w mowie przed Reichstagiem do olbrzymiego tłumu zawiadomił o zrzeczeniu się tronu i o powołaniu socjalisty Eberta na stanowisko kanclerza. Była to t. zw. czerwona sobota. A w Spa, w kwaterze głównej, cesarz Wilhelm II wsiadał popołudniu 9-XI 1918 w pociąg, którym nocą uciekał do Holandji.

Okupacyjny generał - gubernator w Warszawie von Beseler zwrócił się 9-XI-1918 do Rady Regencyjnej pismem, w którem oświadczył:

— P. kanclerz Rzeszy zarządził, że zarząd kraju na terenie generał - gubernatorstwa należy przekazać Polskiemu Rządowi Państwowemu przed 1 grudnia 1918. Generał - gubernatorstwo będzie już w dniach najbliższych zwinięte... Szef administracji otrzymał polecenie i pełnomocnictwo, aby niezwłocznie zawrzeć z Rządem Polskim umowy, niezbędne w sprawie oddania zarządu kraju...„

Gen. St. Szeptycki, który złożył 7-XI-1918 przysięgę wojskową na Zamku w obecności ks. Z. Lubomirskiego, mianowany został generalnym inspektorem.

We Lwowie 9-XI-1918 toczyły się w dalszym ciągu walki około Skniłowa, rano z posunięciem się ukraińskiem do Kulparkowa, wieczorem zakończone wyparciem ich przez kap. Borutę do Skniłowa. Głównem zamierzeniem tego dnia, zaraz po zaopatrzeniu się w broń w Skniłowie 8-XI-1918, było uderzenie (por. Łapiński jako kierownik) na środek miasta, z Placu Jura i samochodem pancernym (kap. Łodziński) z Szkoły Marji Magdaleny (kap. Trześniowski) i z Góry Stracenia (por. Abraham) na środek miasta ku Teatrowi i Kasie Oszczędności. Uderzenie od 5-ej rano spotkało się z równoczesnem silnem uderzeniem ukraińskiem szczególnie w stronę Placu Jura i ul. Bema, nadto w samochodzie, który dotarł przed Pałac Gołuchowskich, zacięły się 3 karabiny maszynowe z 4-ch, obrona ruska w Gmachu Sejmowym i w Pałacu Gołuchowskich była silna i zacięta, tak iż atak nie powiódł się, ale też ataki ruskie odparto. Oddział por. Abrahama obsadził w czasie uderzenia placówkę koło kościoła św. Anny, ale pozostawiona tam mała obsada nazajutrz poległa w walce, nie poddając się. Z obu stron działała artylerja, ruska z Wysokiego Zamku czynna już od trzech dni (prażyli m. in. własny atak w Ogrodzie Jezuickim) a nasza (por. Małkowski) z placu Jura. Stwierdzono, że od paru dni w sztabie ukraińskim językiem porozumiewania się i rozkazów jest w znacznej mierze niemiecki z powodu wciągnięcia się w pracę oficerów niemieckich.

Echa wyborów

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Gdy każde najdrobniejsze miasto i najmniejsza wieś w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ogarnięte było dnia 6 bm. gorączką głosowania, jeden tylko Waszyngton, stolica Stanów, pogrążony był w ciszy grobowej, Waszyngton bowiem, liczący około pół miljona mieszkańców, według przepisów konstytucji amerykańskiej, nie ma prawa głosowania.

Z powodu tego Związki waszyngtońskie razem z redakcjami dzienników zorganizowały pochody protestacyjne, w których niesiono próżne urny wyborcze, owinięte szarfami żałobnemi.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Coolidge, z małżonką złożył dnia 6 bm. z samego rana swe głosy w Northampton, w stanie Massachusetts. Zebrane tam tłumy zwolenników partji republikańskiej witały prezydenta okrzykami, na które odpowiadał uprzejmym uśmiechem i pozdrawiającym ruchem ręki.

Niezwłocznie po złożeniu głosu Coolidge wrócił specjalnym pociągiem do Waszyngtonu, gdzie śledził przebieg wyborów, nadawany drogą radjofoniczną.

Hoover z małżonką i dwu synami głosował w Paloalto, w Kalifornji.

Radio objazdowe

ORYGINALNE PRZEDSIĘWZIĘCIE

Jedna z najstarszych w Polsce wytwórni radjoaparatów, firma „Polskie Zakłady Radjotechniczne“, zorganizowała obecnie oryginalne i ciekawe przedsięwzięcie: wyekwipowała samochód w radjostację nadawczo odbiorczą krótkofalową, oraz w odbiorniki i własny mikrofon z przyrządem wzmacniającym i gigantofonami — i udaje się w podróż dookoła Polski, po drodze propagując radjofonję. Samochód - radjostacja objedzie w pierwszym swoim raidzie propagandowym następujące miejscowości: Warszawa, Radom, Kielce, Miechów, Częstochhowa, Radomsko, Wieluń, Kalisz, Łódź, Warszawa. Podczas tej podróży stacja nadawać będzie na krótkich falach wszelkie zlecenia do central w Warszawie. We wszystkich miastach, które objedzie samochód, zorganizowane będą radjo koncerty, oraz nadawane będą przez własny mikrofon ciekawe wiadomości, przesłane z Warszawy na krótkich falach.

Program obchodu święta niepodległości.

W Dąbrowie, Zagórzu i Ożarowicach.

Onegdaj odbyło się w Dąbrowie posiedzenie komitetu obchodu 10-lecia odzyskania niepodległości Polski, na którem ustalono ostateczny program obchodu:

W sobotę, o godzinie 5 popołudniu capstrzyk, z udziałem straży pożarnych, orkiestr i organizacyj. Zbiórka organizacyj na boisku K. S. „Zagłębie", przy ulicy Legjonów. Pochód przejdzie ul. Okrzei, Chopina, Sobieskiego, Kr. Jadwigi, Narutowicza i Piłsudskiego. Przed pomnikiem Kościuszki pochód się rozwiąże.

W niedzielę, o godzinie 7-ej rano, pobudka. O godzinie 11 rano uroczyste nabożeństwo w kościele, a po nabożeństwie pochód wyruszy przed pomnik Kościuszki, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosi prof. Rębacz. O godzinie 2.30 popoł. na boisku „Zagłębia" odbędą się imprezy sportowe. Od godz. 3 do 5 popoł. koncertować będzie obok pomnika Kościuszki orkiestra. O godzinie 7.30 wiecz. uroczysta akademja w Domu ludowym przy ulicy 3-go Maja, której program wypełnią: przemówienie dyr. J. Kaczkowskiego, występ chóru Tow. muzycznego, a na zakończenie artyści warszawscy odegrają 3-ch aktową sztukę p. t. „Jak kapral Szczapa kochał dziadka".

Komitet zwraca się z apelem do mieszkańców o dekorowanie domów, balkonów i wystaw, a wieczorem, dnia 10 i 11 b. m. o iluminowanie okien.

Żetony pamiątkowe, nalepki i chorągiewki są do nabycia w różnych sklepach i komitet wyraża przekonanie, iż z uwagi na cel, t. j. budowę w Zagłębiu sierocińca im. marszałka Piłsudskiego, ludność chętnie będzie nabywać wymienione znaczki.

Pracownicy kolejowi, zatrudnieni na stacji w Dąbrowie, poza udziałem w ogólnym obchodzie uroczystości 10-lecia odzyskania niepodległości Polski, zorganizowali własny obchód na swym terenie. W tym celu powstał komitet, w skład którego weszli pp. W. Pawelec, A. Kawecki, R. Bednarski, J. Sapiński, W. Silewicz, B. Jarnecki i I. Szmigielski.

Komitet opracował następujący program obchodu: W sobotę, dnia 10-go b. m. w sali Związku kolejowego odbędzie się uroczysta akademja, na której inż. Tydelski wygłosi prelekcję na temat 10-lecia pracy kolejnictwa polskiego. Po akademji odbędzie się zabawa taneczna.

W niedzielę, dnia 11 b. m. po nabożeństwie w kościele nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej na dworcu, ufundowanej ze składek kolejarzy.

Aby doniosłą uroczystość 10-lecia odzyskania niepodległości uczcić trwałym i żywym pomnikiem, komitet postanowił założyć na terenie byłego dworca dęblińskiego ogródek przedszkolny, wyposażony w nowoczesne urządzenia.

O uzyskanie potrzebnego terenu komitet zwrócił się do władz kolejowych, które niewątpliwie potraktują życzliwie szlachetny zamiar i nie odmówią swego poparcia, jak również należy się spodziewać, że i władze samorządowe przyjdą z pomocą przy realizowaniu tak pożytecznego projektu.

Na zebraniu komitetu lokalnego obchodu 10-lecia niepodległości Polski w Zagórzu ustalono następujący program obchodu: Dnia 10 listopada o godzinie 5 popoł. capstrzyk z udziałem wszystkich organizacyj społecznych i dziatwy szkolnej, oraz orkiestry straży ogniowej kop. Mortimer.

Dnia 11 listopada, o godzinie 8.30 zbiórka przed lokalem gminy wszystkich organizacyj i młodzieży szkolnej skąd, nastąpi wymarsz z orkiestrą do kościoła parafjalnego na mszę św. O godzinie 10 z kościoła pochód wróci przed budynek gminny, gdzie zostanie wygłoszone okolicznościowe przemówienie, poczem orkiestra odegra Hymn narodowy i nastąpi rozwiązanie pochodu. O godzinie 6 popołudniu odbędzie się akademja w sali miejscowej ochronki. W związku z obchodem święta narodowego komitet prosi mieszkańców Zagórza o iluminowanie okien w dniach 10 i 11 listopada od 5 do 8 wieczorem.

Celem zorganizowania uroczystego obchodu 10-lecia niepodległości Polski na terenie gm. Ożarowice zorganizowany został komitet, w skład którego weszło kilkanaście osób z pośród miejscowych obywateli, pracowników samorządu gminnego oraz nauczycielstwa. Po ukonstytuowaniu się komitetu, opracowano program obchodu na terenie gminy, jak następuje: Dnia 10 b. m. o godzinie 17-ej zbiórka straży pożarnych w poszcz. wioskach, rozkaz dzienny oraz odśpiewanie Roty i pobudka.

Rano, dnia 11 listopada zostanie odegrany hejnał z wieży kościelnej w Sączowie. Następnie odbędzie się uroczyste nabożeństwo z udziałem szkół, straży pożarnych i t. p. Po nabożeństwie defilada przy dźwiękach orkiestry, poczem wygłosi przemówienie p. Wł. Jaworski kier. szk. w Ożarowicach; po przemówieniu deklamacje i śpiewy dziatwy szkolnej. Po południu w szkołach uroczysta akademja. Nauczycielstwo zwraca się z prośbą do mieszkańców, aby udekorowali domy w tym uroczystym dniu chorągwiami i wzięło liczny udział w obchodzie. Komitet postanowił nazwać szkołę powszechną publ. w Tąpkowicach jak następuje: Publiczna szkoła powszechna im. „Odrodzenia Polski".

Przed wyborami do Rady miejskiej w Dąbrowie.

Społeczeństwo Dąbrowy oparło się zakusom rozbicia.

Jak już wczoraj podaliśmy, w Dąbrowie zgłoszono **14 list kandydatów do Rady miejskiej**, w tem 4 listy ugrupowań umiarkowanych, 4 listy lewicy i 6 żydowskich. Uderza przedewszystkiem **duża ilość list żydowskich**, z czego wynika, że i wśród żydów **istnieją silne tarcia i rozbieżności. Ilość list lewicowych jest tylko** teoretyczna, gdyż lista nr 3 bezpartyjnego komitetu robotniczego, zawierająca zaledwie 10 nazwisk, **nie ma znaczenia, był to bowiem trick socjalistów, którzy pierwsi zgłosili wspomnianą listę, chcąc tym sposobem zająć uprzywilejowane miejsce** B. B. i wywołać pewien zamęt wśród zwolenników tego ugrupowania. Fortel się **nie udał**, socjaliści bowiem nie przewidzieli, iż miejsca i numery list **można sobie zamawiać**, jak to przy obecnych wyborach miało miejsce i w rezultacie fikcyjna lista **otrzymała nr. 3, jest ona jednak bez znaczenia, gdyż nikt na nią nie będzie głosował. Również** lista komunistyczna nr. 10 p. n. Samopomoc robotnicza złożona została **jako asekuracja, na wypadek** unieważnienia listy nr. 7, p. n. Blok jedności robotniczej, czyli ściślej biorąc, lewica pójdzie do wyborów **z dwoma listami, tj. socjalistyczną i komunistyczną.**

Ugrupowania umiarkowane zgłosiły **4 listy**, mianowicie: **nr 1 B. B., nr. 8 Blok mieszczańsko-gospodarczy, nr 11 Komitet narodowy i nr 15 Zjednoczenie zawodowe polskie (N.P.R.).**

Otóż stwierdzić trzeba, iż tutaj sytuacja **nie przedstawia się zbyt tragicznie**, sądząc bowiem z zamierzeń pewnych czynników w kierunku wywołania ogólnego zamętu wśród społeczeństwa polskiego i rozbicia istniejących organizacyj, miało się wrażenie, iż krecia robota odniesie pewien skutek, następstwem czego będzie zgłoszenie absurdalnej ilości list.

Na szczęście, **społeczeństwo oparło się tym zakusom i nie dało się rozbić**, czego najlepszym dowodem jest choć by lista nr 8 p. n. Blok mieszczańsko gospodarczy, **grupująca właścicieli nieruchomości, kupców i rzemieślników.**

Wszelkie pogłoski o łączeniu się tych grup z inną listą są tylko **pobożnem, a nieziszczalnem życzeniem osobników, którym nie udało się wywołać rozdźwięku wśród tych organizacyj.**

Zauważyć należy, iż B. B. który zarezerwował dla siebie pierwsze miejsce, **złożył listę ostatni.**

Narazie więc sytuacja wyborcza nie przedstawia się źle i byle tylko społeczeństwo **gremjalnie poszło do urn wyborczych, skończy się kres partyjnej i kosztownej gospodarki socjalistycznej.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9 Piątek	Dziś Teodora M. Jutro Andrzeja z Awel. Wsch. słońca 6 m. 45 Zach. „ 15 m. 55

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Szaleńcy".
Kino „Momus" — „Demon morza".

Program radjowy

NA PIĄTEK 9 LISTOPADA
KATOWICE.

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych
17.10 — Wykład historji Polski.
17.35 — Odczyt p. t. „Dzisiejsza Anglja" — wygł. p. Kazimierz Zienkiewicz.
18.00 — Koncert popul. z udziałem p. Adama Kopciuszewskiego (śpiew).
19.00 — Transmisja uroczystej akademji ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Polski, urządzonej przez komitet pocztowy w Warszawie.
21.00 — Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. Po transmisji skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencje słuchaczy zagranicznych omówi prof. Stefan Tymieniecki.

Teatr w Katowicach.

„WYZWOLENIE".

W dniu święta dziesięciolecia niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, w niedzielę, 11 listopada, odbędzie się w teatrze Polskim w Katowicach o godz. 7.30 wiecz. uroczyste przedstawienie z następującym programem:

1) Hymn narodowy, wykona orkiestra opery.

2) Przemówienie prezesa Rady miejskiej p. Dąbrowskiego.

3) „Wyzwolenie" — dramat w 3 aktach St Wyspiańskiego w wykonaniu całego zespołu art. dramatu z dyr. art. W. Nowakowskim na czele. Na przedstawieniu będą obecni przedstawiciele władz i wszystkich organizacyj społecznych.

Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie teatru Polskiego w Katowicach tel. 2448.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Piątek 9 bm. — „Dalibor" (po raz drugi). (Opera). Zniżki ważne.
Sobota 10 bm. — „Zygmunt August".
Niedziela 11 bm. — „Zygmunt August" (g. 3.30 popoł.).
Niedziela 11 bm. — Uroczyste przedstawienie „Wyzwolenie" (wieczór).

× **WYPŁATA 15-PROCENTOWEGO DODATKU DLA FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH.** Rada ministrów upoważniła ministra skarbu do wypłacenia przepisanego budżetem 15 procentowego dodatku do uposażeń funkcjonarjuszów państwowych w następnym kwartale roku budżetowego. Uposażenia te wypłacone będą 31 grudnia rb. oraz 1 lutego i 1 marca 1929 roku.

Nabożeństwa szkolne

Z RACJI UROCZYSTOŚCI 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

W myśl okólnika pana ministra W. R. i O. P. o świętowaniu przez młodzież szkolną dnia Niepodległości Polski w sobotę dnia 10 listopada, przewodniczący księży prefektów niniejszem powiadamia kierownictwa szkół, że nabożeństwa szkolne odprawione będą przez księży prefektów w następującym porządku:

W Sosnowcu: dla szkół średnich i powszechnych o godz. 9 i pół rano.

W Pogoni: dla szkół powszechnych o godz. 9, dla szkół średnich godz. 9.45.

W Sielcu Starym: dla szkół średnich i powszechnych o godz. 9 rano.

W Sielcu Nowym: I-e nabożeństwo o godz. 8 i pół, II-gie nabożeństwo o godz. 9 min. 15

Ks. Ługowski.

× **SPRAWA BUDOWY POMNIKA KU CZCI POLEGŁYCH 11 P. P.** Jak już wspominaliśmy, komitet budowy pomnika w Będzinie ku czci poległych bohaterów 11 p. p. zwrócił się do znanego prof architekta Szyszko-Bohusza w Krakowie z prośbą o opracowanie projektu pomnika. W dniu wczorajszym prof Szyszko - Bohusz nadesłał dwa przepiękne i wysoce oryginalne projekty, z których komitet budowy jeden wybierze. Jak wiadomo, poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik odbędzie się w niedzielę, o godz. 11 przed poł. a budowa samego pomnika, z uwagi na zbliżającą się zimę, nastąpi w roku przyszłym.

× **UZUPEŁNIENIE.** W podanym wczoraj programie obchodu w Sosnowcu i Będzinie 10-lecie odzyskania niepodległości opuszczony został jeden z ważnych punktów obchodu, mianowicie poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik ku czci poległych żołnierzy 11 p. p. na placu 3 Maja w Będzinie.

× **OSOBISTE.** P. Jan Wiesław Raykowski z Sosnowca aplikant sądowy, złożył w dniu 3 b. m. egzamin sędziowski przy Sądzie apelacyjnym w Warszawie.

× **WSPANIAŁA ILUMINACJA PLACU 3 MAJA W BĘDZINIE.** Staraniem miejskiego zakładu elektrycznego w Będzinie, plac 3 Maja w dniu święta narodowego będzie wspaniale iluminowany i przystrojony. Pozo szeregiem efektownie wykonanych godeł i emblematów państwowych, wieczorem plac utonie w powodzi światła, dostarczonego z 500 różnokolorowych lamp.

× **TOWARZYSTWO SPORTOWE „ROZWÓJ"** w Sosnowcu, walcownia „Hr. Renard", urządza w dniu 11 bm. uroczystą akademję z okazji 10-lecia istnienia państwa polskiego i odzyskania niepodległości, na program której złożą się: Hymn narodowy, prelekcja, deklamacje, koncert własnej orkiestry symfonicznej i komedyjka w 1 akcie „Jubileusz". W sobotę dnia 10 bm. program podobny dla dzieci i młodzieży.

× **ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** Oficerowie rezerwy, którzy udają się do Warszawy na obchód święta 10-lecia niepodległości mogą w dniu dzisiejszym odbierać bezpłatne bilety kolejowe na przejazd do Warszawy od godz. 10 rano w księgarni „Wiedza" przy ul. 3 Maja.

× **BAL N. O. K. NA SATURNIE.** Narodowa organizacja kobiet urządza w dniu 17 b. m. na Saturnie bal, na który się złoży cały szereg miłych niespodzianek. Bal ten będize pierwszym w tym roku balem na Saturnie i zgromadzi całą miejscową inteligencję. Bal odbędzie się w salach klubu urzędników T-wa „Saturn".

Ofiary na Krzyż

złożone w naszej Administracji.

Na wzniesienie Krzyża, zniszczonego przez bluźnierców - zbrodniarzy, na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu złożyli w naszej Administracji:

37) Warszawska Chemiczna pralnia bielizny (kw. Nr. 238) zł. 5.

38) W. C. D. (kw. Nr. 239) zł. 10.

39) Wanda Budzyńska (kw. Nr. 240) zł. 10.

40) Jerzy Chomiński z Ząbkowic (kw. Nr. 241) z. 5.

41) Juljan Strzałkowski (kw. Nr. 242) zł. 2.

42) Marja Sobańska (kw. Nr. 243) zł. 5.

43) Felicja Pawlak (kw. Nr. 244) zł. 5.

44) Zawarczyńska (kw. Nr. 245) zł. 5.

45) Frydecka (kw. Nr. 246) zł. 20.

46) Urzędnicy Biura Rady Zjazdu w Dąbrowie (kw. Nr. 247) zł. 37.

× **ZATWIERDZENIE LIST KANDYDATÓW** do Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się najprawdopodobniej w nadchodzący poniedziałek na posiedzeniu głównej komisji wyborczej.

× **AKADEMJA „SOKOŁA" W GRODŹCU.** W środę dn. 7 b. m. T-wo gimnastyczne „Sokół" w Grodźcu urządziło akademję dla uczczenia 10-lecia niepodległości Polski. Przy szczelnie zapełnionej sali sekcja mandolinistów, pod batutą druha Żółciaka odegrała Hymn narodowy, którego wysłuchano stojąc, następnie jeden z miejscowych druhów wygłosił, odczyt. Po skończonem przemówieniu „mandoliniści" odegrali „marsza Sokołów", rozpoczynając nim zapowiedziany koncert. Wykonane przez „mandolinistów" utwory mimo, że były jedyną atrakcją wieczoru, pozwoliły jednak zebranej publiczności przepędzić wiele bardzo miłych chwil.

× **UWADZE PP. WYCHOWAWCÓW NASZEJ MŁODZIEŻY.** Jeden z urzędników państwowych, zajmujący poważne stanowisko, nadesłał nam szereg uwag, dotyczących zachowania się młodzieży szkolnej w miejscach publicznych. Uwagi te, zdaniem naszem, są zbyt pesymistyczne i niewątpliwie generalizują sporadyczne wypadki, dlatego też, nie chcąc wywoływać przykrych zgrzytów lub rów nież nieprzyjemnej polemiki, wspomnianych uwag nie zamieszczamy, natomiast przytaczamy jeden ustęp, którym powinni zainteresować się pp. wychowawcy naszej młodzieży. Ustęp ten brzmi: Jeżdżąc często tramwajami, uwagę moją zwróciło dziwne postępowanie młodzieży szkół średnich, wy kazującej brak elementarnych zasad grzeczności. Na niektórych odcinkach linji tramwajowej panuje duży tłok w tramwajach i wtedy często spotyka się młodzież szkolną, siedzącą na ławkach, gdy tymczasem kobiety z dziećmi na ręce, chorzy i starcy zmuszeni są odbywać podróż stojąc, narażeni na ustawiczne wstrząsy i upadek, skutkiem szarpań wagonu. Możeby pp. wychowawcy zechcieli zwrócić na to uwagę i pouczyli swych wychowanków, jak powinni zachowywać się w miejscach publicznych, gdzie z reguły uczeń polski winien świecić przykładem i dobrem wychowaniem.

× **ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.** W nocy z 6 na 7 b. m. na przewodach telegraficznych poza wsią Wojkowice Komorne wywieszono czerwoną płachtę ko munistyczną z napisem: „Niech żyje 11-lecie rewolucji rosyjskiej; precz z faszyzmem! Podejrzenie o wywieszenie płachty padło na mieszkańca kolonji Łęg, 23-letniego Juljana Zimnego, a którego też przeprowadzono natychmiast rewizję. W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu Zimnego 54 sztuki odezw ko munistycznych. Okazało się przytem, że nietylko Zimny jest wyznawcą Lenina, lecz również i jego siostrzyczka 17-letnia Marja, która na widok wkraczającej do mieszkania policji usiłowała ukryć sztandar komunistyczny. Juljana i Marję Zimnych aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

× **ŁOBUZERSKA NAPAŚĆ.** Do przechodzącej szosą z Sosnowca w kierunku Mysłowic mieszkanki Niwki, Guterman Ruchli w biały dzień bo o godzinie 10.30 rano podbiegł jakiś nieznany osobnik i wyrwał jej z ręki skórzaną torebkę z zawartością 15 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Odszukaniem śmiałego łobuza zajęła się policja.

Łabędzi śpiew Magistratu Dąbrowskiego

na łamach warszawskiego „Robotnika".

Przekonawszy się namacalnie o przykrej prawdzie gwałtownego zanikania wpływów wśród bałamuconych mas i widząc, iż sytuację pogor szy jeszcze powstały rozłam w stronnictwie, socjaliści próbują się za wszelką cenę ratować od zagłady, zwłaszcza, że wyznaczone w różnych miejscowościach wybory do samorządów mogą znacznie przyspieszyć ostateczny zanik, tych wpływów i pozbawić całą armję „ideowców" intrat nych posad i synekur.

Niestety, argumentów lub dowodów rzeczowych brak, to też socjaliści chwycili się starego sposobu sypania piaskiem w oczy i dziecinnej wręcz autoreklamy, licząc na to, iż może znajdą, się jeszcze naiwni, kto rzy w bzdurstwa te uwierzą.

W tym celu w warszawskim „Robotniku" ogłaszane są sążniste artykuły o „zbawiennej" działalności Magistratów, opanowanych przez socjalistów i korzyściach wypływających stąd dla robotników.

Wśród tych opisów znalazła się oczywista również działalność Magistratu dąbrowskiego. Przedewszystkiem zauważyć trzeba, iż Magistrat dąbrowski przeznacza duże kwoty z funduszu miejskiego nie tylko na ce le partyjne na miejscu, lecz także subsydjuje organizację centralną, choćby w postaci drukowania w „Robotniku" śmiesznych dytyrambów o swej działalności.

W marcu rb. wydano specjalny do datek ilustrowany, poświęcony działalności Magistratu, obecnie zaś w „Robotniku" całą stronę zajął takiż opis, będący uzupełnieniem wspomnianego dodatku.

Mieszkańcy Dąbrowy koniecznie powinni nabyć ten opis, w dzisiejszych bowiem smutnych czasach trudno o dobry dowcip i wesoły nastrój, tymczasem opis zawiera tak doskonałe kawały i „powiedzonka" że uśmiać można się serdecznie. W streszczeniu opis następujący:

W Dąbrowie wogóle nie było dróg, domów, oświetlenia i t. p. urządzeń. Wszystko „niżej krytyki", słowem, jak przy stworzeniu świata. Dopiero z chwilą objęcia steru przez socjalistów, wszystko zmieniło się, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Powstały wspaniałe ulice, pełne drzew i kwiatów, okazałe gmachy, budownictwo tak się rozwinęło, iż wkrótce brakło miejsca pod nowe domy, słowem, nastały czasy ogólnej szczęśliwości, pod kierownictwem rządów socjalistycznych. Wprawdzie niema na świecie idealnych stosunków, więc też i towarzysze mieli pewne trudności. Np. władze nadzorcze nie aprobowały gospodarki socjalistycznej i nie pozwalały na dowolną politykę podatkową, a przecież towarzysze nie chcieli pieniędzy dla siebie, tylko na potrzeby miasta. Świetnej gospodarce poświęcono całą dużą stronę, poczem skromnie zauważono, że jest to z grubsza tylko opisany rezultat prac, lecz i z tego już widać, jak „imponujące" są wyniki gospodarki socjalistycznej.

Prócz wycieczek pod adresem władz nadzorczych, nie pominięto oczywista również naszego pisma, które oświetlając bezstronnie tę gospodarkę, dyskredytuje Magistrat w oczach mas i utrudnia mu jego „chwa lebne" zamierzenia.

Otóż kawały i dowcipy we wspomnianym opisie byłyby nie złe, gayby nie okoliczność, iż przeplatane są błazeństwami, a nawet ordynarnem kłamstwem. Piszą np.: „szkoły w wynajętych, brudnych budynkach". Na podobne bezczelne kłamstwo mogą się zdobyć chyba tylko ludzie, którzy wiedzą, że skończyły się synekury i eksploatowanie pieniędzy miejskich na cele partyjne i w bezsilnej wściekłości miotają podobne zarzuty.

Dąbrowa pod względem budynków szkolnych znajduje się w daleko lepszej sytuacji, niż miasta sąsiednie, tu bowiem miejscowe zakłady przemysłowe wybudowały kilka dużych, odpowiednich budynków szkolnych, a pozatem prywatni właściciele wybudowali również specjalne gmachy szkolne, dzięki czemu młodzież pobiera naukę w odpowiednich lokalach, a nie w norach, jeżeli zaś są one brudne, to chyba dlatego, iż Magistrat nie dba o nie należycie.

Dalej pisze się, iż Magistrat dąbrowski, perwszy w Polsce, zaczął wysyłać dzieci na kolonje letnie, przyczem ilość ich podaje się na kilkaset. Rzeczywiście, kiedy miasta sąsiednie wysyłają po 700 — 900 dzie ci, Magistrat dąbrowski wysyła raptem kilkadziesiąt, jak to miało miejsce w tym roku.

Następnie zaznaczono, iż opiekę społeczną dopiero Magistrat socjalistyczny rozwinął i postawił na odpowiednim poziomie, tymczasem nie pismo nasze, lecz prezydent p. Cieplak na publicznem posiedzeniu Rady miejskiej bardzo krytycznie osądził stan tej opieki, dodając, iż lepiej o tem nie mówić. Słowem cały opis jest stekiem śmiesznej autoreklamy, na czem poznały się już dość dawno o bałamucane masy, czego dowodem nie dawne wybory do Sejmu, kiedy to na listę socjalistyczną padło zaledwie około 800 głosów.

Budowaliście teatr. gdy bezdomni mieszkają w dołach kopalni Paryż, wyznaczaliście sobie pensje w takich rozmiarach za prace rzekomo społeczną, że władze nadzorcze musiały hamować wybujałe apetyty, a biedak nie mógł dostać zasiłku, lub miejsca w szpitalu. względnie przytułku.

To się musiało zemścić i żadne skargi i narzekania wam nie pomogą. Straciliście zaufanie wśród rzesz robotniczych tylko dzięki gospodarce, którą tak wychwalacie i robotnik z pogardą się od was odsunął, co jest najlepszym dowodem właściwej oceny z jego strony.

Drugi raz na lep waszych frazesów i absurdalnych haseł demagogicznych złapać się nie da.

Zderzenie tramwajów w Dąbrowie.

Pomosty dwóch wagonów uległy zdruzgotaniu.

Dąbrowa ma jakieś szczęście do wypadków tramwajowych, prócz bowiem wypadków z ludźmi, na terenie Dąbrowy miały miejsce **dwie poważne katastrofy.**

Niedawno tramwaj wpadł na pociąg, jadący z huty Bankowej, a **wczoraj zaś starły się z sobą dwa pociągi tramwajowe,** w następujących okolicznościach.

O godzinie 9.40 na mijankę obok huty Bankowej przybył pociąg od strony Będzina, przyczem motorniczy, nie mogąc zahamować wagonów, **wyjechał nieco za punkt mijania.** W tym momencie nadjechał pociąg z przeciwnej strony, którego motorniczy również nie zdołał w porę zahamować wagonów, w następstwie czego **nastąpiło zderzenie i pomosty obydwu wagonów uległy zdruzgotaniu.**

Jak twierdzi służba tramwajowa, na hamulcach ręcznych **nie można w pewnych momentach polegać** i w obecnej porze szyny są stale mokre, wobec czego zachodzi **konieczność częstego używania piasku,** tymczasem piasek w zbiornikach **jest nie do używania i nie spełnia swego zadania.** Należy się spodziewać, iż w związku z ostatnim wypadkiem dyrekcja tramwajów **przedsięweźmie stosowne środki zaradcze,** wypadki bowiem tramwajowe stanowczo za często się zdarzają, co wywołuje **zrozumiałe niezadowolenie i skargi** pod adresem zarówno dyrekcji, jak i służby tramwajowej, a co w obopólnym interesie miejsca **mieć nie powinno.**

Zarzutów nikomu nie robimy, wypadki bowiem wszędzie się zdarzają, lecz ostatnie katastrofy wskazują, iż **coś tu jest nie w porządku i temu należy zapobiec.**

Częściowe zaćmienie słońca

W DNIU 12 LISTOPADA.

Rok bieżący niezbyt jest pomyślny pod względem widzialności zaćmień dla Europy, gdyż z 5 zaćmień, przypadających na 1928 r. (3 zaćmienia słońca i 2 zaćmienia księżyca) widzialne będzie w Polsce tylko jedno: częściowe zaćmienie słońca dnia 12 listopada r. b.

Zaćmienie to będzie widzialne jedynie jako częściowe, prawie w całej Europie, prócz Hiszpanji, w północno - wschodniej Afryce i w znacznej części Azji.

Największa faza zaćmienia = 0.908 (średnica słońca = 1.0).

W Polsce początek zaćmienia (biorąc średnią warszawską) na 8 godz. 37 min. rano, największą faza na 9 g. 49 m.; koniec zaćmienia będzie o 11 g. 5 m. (czas środkowo - europejski).

Zaćmienie można obserwować przez ca ły czas jedynie przez szkła zaciemnione.

× **NIEDOSZŁY WIEC KOMUNISTYCZNY.** W ub. środę na godzinę 3 popol. komuniści zapowiedzieli wielki wiec w Będzinie nawprost remizy tramwajowej. Na wiecu tym między innemi mieli prze mawiać posłowie komunistyczni Bitner i Gawron. Poinformowana o wiecu policja poczyniła odpowiednie przygotowania i zgrupowała się w pobliżu miejsca gdzie miało odbyć się zebranie, aby w każdej chwili móc zareagować w wypadku ewentualnych burd, o które na podobnych wiecach wcale nietrudno. Wiadomość o tem tak speszyła posłów Bitnera i Gawrona że wcale na wiec nie przybyli. Nieliczne grupki komunistów po trzygodzinnem oczekiwaniu na przybycie swych mówców, którzy stchórzyw szy, wcale się nie pokazali przed remizą tramwajową, rozeszły się spokojnie do domów.

× **WILCZE DOŁY W CZELADZI.** W Czeladzi przy końcu ul. Węgroda Dolna, obok cmentarza, został wykopany rów kilku metrowej długości i głębokości. Onegdaj wieczorem powracało kilkanaście osób z cmentarza, a jednocześnie wyjeżdżał z Węgrody autobus, przed którem idące osoby chciały się cofnąć i dwie z nich, starsze już kobiety, wpadły do rowu i dotkliwie się potłukły. Niewia domo czy rów ten wykopał p. Konieczny, który obok buduje dom czy też kto inny, jednakowóż rów ten powinna policja kazać ogrodzić, bo grozi on poważnym wypadkiem.

× **Z DWOMA BOCHENKAMI CHLEBA... WYRUSZYŁ W ŚWIAT.** 15-letni Józio Rejbak, zamieszkały ze swymi rodzicami w Sosnowcu przy ulicy Konstantynowskiej 33 okazał się niezwykle przed siębiorczym. Oto zapragnął przygód niezwykłych, niczem harcerz Jedliński, który objechał samochodem cały świat. Nie mógł oczywista marzyć o podróży autem, wybrał się więc pieszo. Opuszczając dom rodzicielski przed swą niezwykłą wyprawą, Józio zaopatrzył się w... dwa bochenki chleba. Czy daleko zajdzie niewiadomo. Odszukaniem młodocianego globtrottera, na usilne prośby zmartwionych rodziców zajęła się policja.

× **ZAGINIONA.** 9-letnia Longina Halacińska, umysłowo chora, zamieszkała przy rodzicach w Sosnowcu (Wyspiańskiego 14) wyszła z domu 5 b. m. i dotychczas nie wróciła. Odszukaniem zaginionej zajęła się policja.

× **BRUTALNY SYN.** Do policji w Sosnowcu zgłosił się Nikodem Głuchowski, zamieszkały przy ulicy Piłsudskiego 12 oskarżając swego syna Czesława o dotkliwe pobicie go. Brutalnym synem zajęła się policja.

× **WŁAŚCICIELEM ROWERU,** znalezionego przez policję niewcką w starym szybie na Dańdówce okazał się Tadeusz Tkacz, któremu rower skradziono w Sosnowcu.

Kronika Zawiercia.

× **PRZED OBCHODEM 10-LECIA W KOZIEGŁÓWKACH.** Aby uczcić jaknajuroczyściej 10-tą rocznicę niepodległości Polski, zawiązał się w Koziegłówkach komitet w skład którego wchodzą: ks. kan. Piotr Czerna, jako prezes, ks. prefekt Wład. Derbis, p. Bolesław Hrut, sekretarz gminy, p. Ant. Oleksiak, p. Józef Frączek, p. Marcin Sosnowski, p. Piotr Żak i p. Franciszek Sikorski, kier. szkoły. Na posiedzeniach, które się odbyły kilka razy, ustalono, by dnia 10 listopada b. r. ieczorem urządzić capstrzyk z orkiestrą, banderją na koniach i delegacją stowarzyszeń, do sąsiedniej wioski Mysłowa. Nazajutrz zaś o godz. 10 zbiórka straży, wszystkich szkół, stowarzyszeń młodzieży, i t. p. — przed miejscową szkołą. O godz. 11 uroczysta suma z kazaniem i poświęcenie nowoufundowanego sztandaru publ. szkoły powsz. w Koziegłówkach. Po skończonem nabożeństwie nastąpi odczytanie aktu poświęcenia sztandaru składanie podpisów do pamiątkowej księgi. Uchwalono też, by plac przy kościele t. zw. „Ściegna" — nazwać „Placem wolności" i usypując na nim kopiec, posadzić drzewo wolności. Przygotowaniem kopca zajmą się ludzie dobrej woli i dziatwa starszych oddz. miejscowej szkoły. Przy posadzeniu drzewka przemówi kierownik szkoły w Lgocie p. Ptasiński. Na zakończenie odbędzie się defilada i rozwiązanie uroczystości.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Na onegdajszem posiedzeniu zarząd m. Zawiercia, omawając uroczystości związane z obchodem 10-lecia niepodległości m. in. postanowił w sobotę 10 listopada odbyć w godzinach południowych uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, ulicę Nowo-fabryczną przemianować na ul. 11 listopada, wreszcie omawiano ewentualną budowę gimnazjum. Pozatem na okres zimowy postanowiono zaangażować pomocnika kominiarskiego dla bezpieczeństwa pożarowego, zatwierdzono kilka planów budowlanych i rachunków.

Na ostatniem zaś posiedzeniu zarządu miasta postanowiono ofiarować szkole rzemieślniczej stary automobil ciężarowy, przyjęto instrukcję kasowo-rachun1kową, prez. Klepa omówił szczegóły zaoferowanej pożyczki zagranicznej, co do której decyzję zarząd poweźmie na następnem posiedzeniu.

× **BUDOWA SIECI ELEKTRYCZNEJ** w Zawierciu napotkała na nową przeszkodę, którą jest wstrzymanie dalszych rat wpłacanej przez Bank Gosp. Kraj. pożyczki. Wszystkie materjały są już na miejscu, jedynie transformator należy sprowadzić z Gdańska. Komisja miejska odebrała od dostawców wszystkie słupy do elektryczności. Po nadejściu następnej raty pożyczki, czego można się spodziewać w najbliższych tygodniach, w ciągu kilku dni można będzie włączyć pierwsze punkty światła miejskiego.

Budowa sieci miejskiej została wczoraj zinspekcjonowana przez inż. Harazimowicza, naczelnika wydz. elektrycznego okręgowej dyr. robót w Kielcach.

× **O KOMORNE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.** Magistrat zawierciański dostarcza mieszkań oficerom i nauczycielstwu szkół powszechnych, pobierając od nich tytułem czynszu jedynie wysokości dodatku mieszkaniowego do uposażeń. Obecnie Związek pracowników miejskich wystąpił z prośbą o analogiczne traktowanie urzędników miejskich, którym Mgaistrat przydzielił mieszkania.

× **Na TLE KOMASACJI** gruntów we wsi Żelisławice wynikają tam gwałtowne spory i na ich tle prawdopodobnie została podpalona zagroda Walentego Piechury, która spłonęła doszczętnie, z pełnemi stodołami. Policja prowadzi śledztwo, dla wykrycia sprawcy podpalenia. Straty wynoszą 35 tys. złotych.

Kronika Olkuska.

× **LUSTRACJA DRÓG PAŃSTWOWYCH.** 7 bm. odbyła się w powiecie Olkuskim lustracja dróg bitych państwowych przez p. inż. Warchoła, instruktora dróg z województwa Keleckiego w asystencji p. inż. Skarbowskiego, kierownika zarządu drogowego w Olkuszu. Lustracja wypadła zadawalniająco. Podobna lustracja odbędzie się w sąsiednich powiatach.

× **KOMUNIŚCI PRACUJĄ.** Przed świętem niepodległości Polski na terenie Olkusza i Sławkowa miejscowi komuniści starają się wykazać, że są i działają. W Olkuszu, podczas rewizji u Chaima Berkowicza znaleziono paczkę odezw komunistycznych, zaś w Sławkowie w nocy z 6 na 7 bm. komuniści zawiesili dwa sztandary oraz rozlepili odezwy o treści antypaństwowej.

× **ZABÓJSTWO W WIERZBICY.** Pomiędzy sąsiadami wsi Wierzbica, gm. Kidów, Mikołajem i Janem braćmi Gomółkami i Franciszkiem Szeptycem, od dość dawna były nieporozumienia na tle gruntu i często dochodziło do bójek. 7 bm. kłótnia przybrała rozmiar ostry, od słów przyszło do bijatyki, w trakcie której Szeptyc otrzymał tak ciężki cios w głowę rydlem, że padł na miejscu trupem. Braci Gomółków zaaresztowano i odstawiono do sędziego śledczego w Olkuszu.

× **WALKA NA TLE JAJ.** Na tle konkurencji w handlu jajami, pomiędzy mieszkańcami Pilicy Aronem i Janklem Cwajgenbaum a Froimem Abramczykiem dochodziło nieraz do niemiłych nieporozumień. W tych dniach bracia Cwajgenbaum dostali się do składu swego konkurenta i zapuścili do kadzi z jajami farbę anilinową, wskutek czego uległo zepsuciu 1100 kóp jaj zakonserwowanych. Straty z tego powodu wynoszą około 12 tys. złotych. Sprawców oddano do dyspozycji sądowi pilickiemu.

Posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu.

Odrzucenie demagogicznego wniosku socjalistów. — Sprawa ubezpieczenia emerytalnego pracowników Magistratu. — Nieprzyjęcie poprawek województwa w budżecie miejskim.

Rozpoczynając obrady przedwczorajszego posiedzenia Rady miejskiej w Zawierciu przewodniczący, inż. Banachiewicz, odczytał rezygnację r. Wojciechowskiego z piastowanych urzędów wiceprezesa Rady i prezesa komisji finansowo-budżetowej, przy zatrzymaniu mandatu radnego. We wniosku nagłym Magistrat wezwał Radę do przyjęcia od p. St. Holenderskiego darowizny 2 domów przy ul. Pomorskiej i upoważnienia do reprezentowania miasta przy akcie prez. Klepę. Nagłość wniosku i treść przyjęto jednogłośnie.

Inny nagły wniosek, dotyczący unormowania godzn handlu przekazano Magistratowi do załatwienia. Pod obrady wszedł powtórnie wniosek klubu P. P. S. o rekwizycji mieszkań, poprzedzony omówieniem prez. Klepy o zwróceniu się Min. spraw wewn. do Min. sprawiedliwości a zaopinjowanie prawnej strony zagadnienia, wobec czego prez. Klepa proponował odroczyć uchwałę do przysłania odpowiedzi. Wobec jednak stanowczego stanowiska P. P. S. wniosek poddano głosowaniu, na życzenie 9 radnych, tajnemu. Rekwizycja upadła 7 głosami przeciwko 21.

Dalej uchwalono skonwertować pożyczkę 220 tys. zł. zaciągniętą na budowę domów miejskich na okres jaknajdłuższy, dla łatwiejszego spłacania rat. Do komisji walki z alkoholizmem wybrano rr. A. Bornsteina i M. Piaskowskiego. Zawierciańskie Tow. rzemieślnicze zwolniono od podatku miejskiego od nabytego przy ul. Sądowej placu.

Gorętszą dyskusję wywołała sprawa ubezpieczenia emerytalnego pracowników. Statut ubezpieczenia, już opracowany całkowicie, nie mógł być przyjęty, wobec zmian, jakie wprowadziło wydane w ub. tygodniu rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej. Z drugiej strony wobec konieczności ubezpieczenia pracowników, którzy w braku miejskich ubezpieczeń, musieliby być ubezpieczeni w państwowych, należało bodaj formalnie ubezpieczenia wprowadzić. R. Ciechoński, przewidując, że za rok zostanie stworzony ogólno-państwowy zakład ubezpieczeń dla pracowników komunalnych, wniósł aby składki wyznaczyć najmniejsze, asekurując się na wypadek koniecznego zwrotu pobranych sum nowemu zakładowi. Po wyjaśnieniu prez. Klepy, że minimum składek jest określone i przekroczyć go nie wolno, Rada uchwaliła ubezpieczenie emerytalne w zakresie samorządu miejskiego i poleciła Magistratowi opracowanie i przedłożenie statutu.

Uchwalenie statutów samoistnych podatków miejskich, wobec niedostatecznego przygotowania przez komisje, odłożono do następnego posiedzenia, zatwierdzając jedynie udziały w państwowych podatkach od spożycia - produkcji, przemysłowego, gruntowego, dochodowego, wyrobów spirytusowych.

Najciekawszem było ostatnie postanowienie Rady, która przy czytaniu poprawionego przez województwo preliminarza budżetowego, uchwaliła poprawek nie przyjąć, wobec przetrzymania budżetu w województwie przez 7 miesięcy, zamiast przepisanych 90 dni oraz poprzednio już przyjętego postanowienia realizowania budżetu w jego pierwotnej formie. R. Kania podkreślił, że poprawione przez województwo uchwały były już przedkładane w odpisach protokółów Rady i jeśli zawierały jakieś błędy, należało je już wtedy korygować, a nie po 7-miesięcznym okresie wykonywania budżetu.

W sobotę 10 o godz. 12 w południe postanowiono odbyć uroczyste posiedzenie Rady z okazji 10-lecia niepodległości, na którem zostanie przemianowana ul. Nowofabryczna na 11-go Listopada oraz powziętą uchwała przekazania 60 tys. zł. komitetowi budowy gimnazjum, na pierwsze kroki do realizacji tego zamierzenia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Projekt reformy taryf kolejowych

DLA WĘGLA DĄBROWSKIEGO I KRAKOWSKIEGO.

Od dłuższego czasu Biuro reform taryf kolejowych prowadzi prace nad rewizją obecnej taryfy kol. Obecnie **zajmuje** się ono rewizją taryfy przewozowej na węgiel i projektuje podobno stopniowanie stawek przewozowych w zależności od wartości cieplnej węgla.

Byłaby to nowość dotychczas niepraktykowana, bowiem taryfy zagraniczne nie znają przy przewozie węgla stawek w **zależności od jego wartości kalorycznej,** a nawet np. w Niemczech stawki na przewóz węgla brunatnego są te same co i dla kamiennego. Biuro reformy taryf pragnie pójść inną drogą, zakwalifikowało mianowicie do zniżek przewozowych **tylko węgiel z rejonów dąbrowskiego i krakowskiego,** z wyłączeniem rejonu śląskiego. który jak wiadomo posiada węgiel o dużej rozpiętości cieplnej.

Ulgi dla węgla dąbrowieckiego i krakowskiego stosowane być mają według projektu **przy przewozach w obrębie Małopolski i b. Kongresówki,** a udzielane być mają w formie **obniżenia opłat stacyjnych.** Zniżka opłat zależy od długości transportu, przyczem **inna byłaby dla węgla dąbrowieckiego, a inna dla krakowskiego.** Wynosić ona ma np. dla węgla dąbrowieckiego na przestrzeni do 100 km. **5 proc.**, do 200 km **4 proc.**, do 400 km. **1 proc.**, gdy dla węgla krakowskiego do 200 km. **13 proc.**, do 300 km. **11 proc.**, a 400 km. **5 proc.** Przy transportach węgla ponad 400 km. stawki przewozowe dla wszystkich gatunków węgla **będą jednakowe.**

Kronika gospodarcza.

WIDMO PODWYŻKI CEN CUKRU. Niedawno rozeszły się pogłoski o projektowanem podwyższeniu ceny cukru w Polsce. Dlaczego? Oto dlatego, że międzynarodowa „wojna cukrowa", która toczy się głównie między dwoma największymi producentami cukru na świecie: Jawą i Kubą, spowodowała nowe, bardzo znaczne obniżenie cen cukru na wszystkich rynkach importowych.

Przeciętna cena cukru na eksport wynosiła dla cukru w kampanji 1927-28 roku zł. 60 Obecnie cena ta wynosi zł. 45 za worek. Różnica więc ta powiększa poważnie straty na eksporcie, który zresztą i dotychczas był deficytowy. Ponieważ produkcja tegorocznej kampanji obliczana jest na 6.330.000 worków, z czego około 40 procent musi pójść na wywóz, straty eksportowe wzrosną.

Czechosłowacja w przewidywaniu tej sytuacji podwyższyła już cenę wewnętrzną cukru. W Polsce sprawa ta nie jest jeszcze zdecydowana przez Rząd, który szuka jakiejś drogi wyjścia, z tej sytuacji. Czy mu uda się znaleźć tę drogę?

GAZOCIĄG Z DASZAWY DO DROHOBYCZA. Gazociąg „Polminu" z Daszawy do Drohobycza jest już na ukończeniu i w połowie listopada rb. oddany będzie do użytku publicznego. Gazociąg będzie zaopatrywał Drohobycz w gaz dla celów przemysłowych i oświetleniowych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 8-11.

AKCJE: Bank Polski 175.00, Kijewski 96.00, Lilpop 35.00-34.75, Modrzejów 33.50 Norblin 210.00 Ostrowieckie ser. B 110.00 —109.00, Pocisk 5.50, Rudzki 39.00, Starachowice 41.50—40.75, Zawiercie 18.00 —17.75, Borkowski 14.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.23 i pół, Paryż 34.83, Wiedeń 125.57, Praga 26.42, Włochy 46.71, Szwajcarja 171.60, Holandja 357.75, Sztokholm 238.40 Dolarówka 5 proc. 103.75—106.00—103.75, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. inwestycyjna 4 proc. 117.00—118.00—117.75

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut bez zmiany.

Ze sportu.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 24
Kiel. Zw. Okr. Piłki Noż. w Sosnowcu

Adres sekretarjatu:
M. Bluszcz Magistrat m. Dąbrowy G.

1) Koryguje się porządek obrad walnego zgromadzenia w dniu 25 listopada rb. w ten sposób, że punkt 6 przekłada się na 7 i odwrotnie.

2) Stosownie do decyzji Polskiego Związku Piłki Nożnej listem nr. 205 z 10 marca rb. i Nr 742 z 14 maja rb. oraz listu Krakowskiego ZOPN-u Nr 245 z 18.5.28 r. wreszcie listu b. Podokręgu Sosnowieckiego Krakowskiego ZOPN-u Nr 98 z 2 października rb.— w uzupełnieniu par. 5 Komunikatu Zarządu Kiel. Z. O. P. N,-u nr 22 z 20 października rb. wzywa się kluby do bezzwłocznego wpłacenia skarbnikowi Okręgu (p. Roman Bednarski Dąbrowa Górnicza ekspedycja towarowa PKP.) zaległości pieniężnych, jak następuje: a) na rzecz Referatu Obsady Sędziów w Sosnowcu za należności sędziów i zgłoszenia zawodów; b) należności międzyklubowe w myśl komunikatów b. Podokręgu Sosnowieckiego, poprzednio podanych do wiadomości, obecnie w myśl przesłanego wykazu; c) kary b. Podokręgu nałożone na kluby i opublikowane komunikatami; d) należności na rzecz Krakowskiego ZOPN-u za składki za 1927 rok i drobne pozostałe z 1926 roku, oraz składki na rzecz PZPN., oraz wpis do mistrzostw; razem na ogólną sumę zł. 1.423.94.

3) Zniesiono nałożone suspenzję z klubów: a) KS Arja Sosnowiec z dn. 20 października 1928 r. b) TKO Świt Sosnowiec z dniem 31 października 1928 r. c) RKS Błyskawica Częstochowa z dniem 7 listopada 1928 r.

4) Podaje się do wiadomości, że dotychczas zasuspendowane są niżej wymienione kluby, z którymi żadnych zawodów rozgrywać nie wolno, pod karą ukarania obu klubów grzywną, zgodnie z komunikatem Zarządu nr 17 par. 2 z dnia 7.9.28 mianowicie: Brynica, Burza, Częstochowski, Czeladzki, Concordja, Częstochówka, Gwiazda, Hagibor, Jordanja, Olkusz, Ogniwo, Postęp, Rozwój, Strzała, Strzelecki, Sparta, Sarmata.

Zarząd Kiel. Z. O. P. N.
Wiceprezes (—) **N. Kałkowski**
Sekretarz **M. Bluszcz.**
Sosnowiec dn. 9.7.28 r.

BACZNOŚĆ KOLARZE! Zarząd klubu S. T. C. wzywa wszystkich swych członków z rowerami i motocyklami na zbiórkę do kapt. L. Zalegi w dniu 11 bm. tj. w niedzielę o godz. 10 rano, w celu wzięcia udziału w uroczystym pochodzie.

Maszyny mogą być przybrane barwami narodowemi, a kolarze mundurowi winni stawić się z odznakami.

Wielki spadek amerykański

DLA GLITZENSTEINÓW.

Niedawno donosiliśmy o tem, że je den z łodzian, który wyemigrował do Ameryki, pozostawił olbrzymi, jak na nasze stosunki spadek. Nie przebrzmiały jeszcze echa tego spadku, kiedy znowu nadchodzi wiadomość o nowym spadku amerykańskim, który rzekomo ma odziedziczyć jedna z rodzin zamieszkałych w Łodzi. Jak się okazuje, w stanie Teksas w Ameryce północnej zmarł niejaki Eisig Glitzenstein, emigrant, który dorobił się w Ameryce olbrzymiego majątku. Przed kilku dniami adwokaci amerykańscy powiadomili zamieszkałych w Polsce krewnych Glitzensteina, z których jeden zamieszuje w Łodzi, inni w Zgierzu i innych miastach Polski, o tem, że Eisig Glitzenstein zmarł i pozostawił po sobie spadek w wysokości 60 miljonów dolarów. Ra dość biednych ludzi, którym jakby z nieba spadła zawrotna fortuna,nie ma granic. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości na razie brak.

Cztery wypadki kolejowe

W OSTATNICH DNIACH.

W tych dniach na torze Warszawa Wileńska — Marki dwa wagony towarowe podczas przetaczania wpadły na pociąg osobowy, skutkiem czego zostały wykolejone: owe dwa wagony towarowe przetokowe i dwa wagony pociągu osobowego.

Na stacji Radziwiłłów dwa ładowne wagony, które się odłączyły od pociągu towarowego dobiegły same po pochyłym torze aż do stacji Rawki i zatarasowały linję tak, że pociągi musiały iść okrężną drogą.

Na stacji Poznań Wschodni, przeta czane wagony towarowe zderzyły się z pociągiem osobowym 383-A i po roz biciu zatarasowały tor, skutkiem cze go w ciągu pięciu godzin, linja ta by ła unieruchomiona i pasażerowie przesiadali na boczną, idącą do Strzał kowa itd.

Na linji poznańskiej między stacjami Kostrzyn a Żółtowo, cztery wa gony zderzyły się na bocznej linji z pociągiem 982, unieruchamiając komunikację na przeciąg 9 godzin.

Na szczęście wypadków z ludźmi nie było.

Chciała zapłacić królowej

za jazdę samochodem.

Za pismami białogrodzkiemi podajemy następujące zabawne wydarzenie, które w tych dniach przytrafiło się królowej jugosłowiańskiej, Marji Królowa jechała samochodem ze swej rezydencji letniej Topola do pobliskiej osady Mladenowce. Jak zwykle, królowa, siedząca przy kierownicy, ubrana była bardzo skromnie. Z tyłu na małem siedzeniu siedział szofer. W pewnej chwili królowa zauważyła, że na szosie przed samochodem stoi jakaś chłopka, dając szoferce ja kieś znaki, z których królowa wywnioskowała, że ma zatrzymać samochód. Spełniwszy życzenie wieśniaczki, zapytała, o co jej właściwie chodzi.

— Czy nie mogłabyś mnie wziąć z sobą? — powiada chłopka, nie wiedząc oczywiście, z kim rozmawia.

— A dokąd jedziesz? — pyta królowa.

— Do osady Mladenowce.

— Dobrze, i ja tam jadę — usiądź więc na tylnem siedzeniu.

Chłopka wgramoliła się do samochodu i wóz pomknął dalej. W trakcie jazdy, włościanka, jakby sobie coś przypominając, zwraca się nerwo wo do „szoferki".

— A ile będziesz za to chciała?

— O to się nie troszcz, odpowiada królowa, z trudnością powstrzymując się od śmiechu.

Przeciwko takiemu stawianiu kwestji chłopka protestuje jednak bardzo rezolutnie, mówiąc:

— Ale przecież musimy najpierw cenę ustalić, żeby potem nie było zby tecznego gadania.

Zanosząc się od śmiechu, królowa nie reaguje już na słowa poczciwej włościanki, która tymczasem stara się wybadać siedzącego obok niej szofera, nie mogąc zrozumieć, „co to za pani, która zadarmo wozi ludzi swym samochodem". Wreszcie samochód do jechał do osady Mladenowce.

— Jesteśmy na miejscu — powiada królowa.

Chłopka zaczyna szukać chusteczki z pieniędzmi:

— Ile więc mam ci zapłacić? pyta.

— Ale nic — odpowiada królowa.

— niech ci Bóg prowadzi!

Ale chłopka nie ustępowała. Siedząc w samochodzie, odliczała dynary, chcąc je gwałtem wcisnąć „szoferce" do kieszeni. Widząc, że inaczej wieśniaczki się nie pozbędą, szofer szepcze jej do ucha:

— Milcz już, przecież to królowa.

Biedna chłopka o mało nie dostała z przerażenia ataku sercowego.

Piąte zabójstwo

popełnione mimowoli.

W miejscowości Vllach odbył się przed sądem proces, którego przebieg był istotnie wstrząsający. Mianowicie fabrykant miejscowy Tombsch został skazany na półtora roku ciężkiego więzienia, ponieważ dnia 4 ub. m. wjechał autem na motocykl inż. Reizera, przyczem cztery osoby poniosły śmierć.

Po ogłoszeniu wyroku, rozegrała się tragiczna pełna niesamowitej gro zy scena: skazany fabrykant, człowiek o nieskazitelnej przeszłości, sły sząc o więzieniu, które mu grozi, rzucił się na stół sędziego, objął krucyfiks i rozdzierającym, rozpaczliwym głosem błagał o litość. Nagle rzucił się do okna, chcąc popełnić samobójstwo, lecz stojący na straży żołnierz udaremnił zamiar.

W czasie szamotania się z żołnierzem, zerwał się z łańcuszka złoty ze garek fabrykanta i z wysokości 3-go piętra spadł na główkę idącego z mat ką 4-letniego chłopczyka, którego za bił, przedziurawiając mu czaszkę.

Trup w lesie

PRZYKRYTY LIŚĆMI.

W dniu onegdajszym w godzinach popołudniowych w lesie pomiędzy wsiami Kłomnice a Teklinowem pod Piotrkowem wieśniacy zbierający su che gałązki dokonali strasznego od krycia. Oto znaleziono zwłoki 75-letniego Sebastjana Dorbicza, mieszkań ca wsi Zdrowie pod Radomskiem. W głowie Dorbicza znaleziono szereg głębokich ran, zaś dalej od zwłok za krwawiony gruby kij — narzędzie zbrodni. Dorbicz został w bestjalski sposób zamordowany.

Zawiadomione o zabójstwie władze śledcze wdrożyły energiczne dochodzenie. Sprawcę morderstwa are sztowano. Był nim sąsiad Dorbicza niejaki Stanisław Winiarski. Dorbicz i Winiarski w ubiegłą sobotę poszli do lasu zbierać liście na ściółkę. W pewnej chwili wywiązała się kłótnia. Porywczy Winiarski rzucił się wówczas na Dorbicza i zamordował go kijem. Po dokonanej zbrodni przysy pawszy trupa swej ofiary liśćmi, udał się do domu.

Zwłoki zamordowanego Dorbicza po przeprowadzonych oględzinach wydano rodzinie. Aresztowany Stani sław Winiarski, badany przez policję, przyznał się do zbrodni. Osadzono go w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

70)

Nie wiedziała czy usłyszał, nie dał bowiem żadnej odpowiedzi i znikł natychmiast w tumanie gęstej mgły.

Słyszał jednak jej prośbę, a jego pośpiech i milczenie wypływały z jednego i tego samego źródła: postanowił przeprowadzić poprzedni plan na własną rękę. Larkin zjawił się znowu. Czy zdążył już uprzedzić właścicieli klejnotów o wszystkiem? Clavering na samą myśl o tem doznawał wrażenia, że ziemia usuwa mu się z pod nóg.

Na szczęście Helena w ciągu tego wieczoru znajdowała się poza sferą wszelkiego niebezpieczeństwa. Pocieszył się tą myślą, wsiadł do pierwszej, przejeżdżającej taksówki i kazał się zawieść na Park Avenue.

Przenikliwe zimno wiało od oparów mokrej mgły. Zapiął przeto płaszcz na wszystkie guziki aż pod brodę, wcisnął kapelusz na oczy, wydobył fajkę z kieszeni, napełnił ją tytoniem i zapalił

Następnie odprawił samochód i ruszył szparkim krokiem naprzód.

Wkrótce znalazł się przed fasadą dużego, mrocznego domu, którego zarysy majaczyły niewyraźnie poprzez mgłę. Budynek wynurzał się z szarych oparów nakształt piramidy, a wyglądał tak ponuro i tak tajemniczo, jak Sfinks starożytny. Clavering skręcił na wąską dróżynę, okalającą willę, zaszedł od tylu, chwycił rękami za górną część żelaznej kraty, mającej siedem stój wysokości, wciągnął się lekko w górę i zeskoczył na rozmiękłą ziemię po wewnętrznej stronie ogrodzenia. Uczynił to tak sprawnie i swobodnie, jakby przez całe życie nic innego nie robił.

Rzuciwszy okiem na majaczący niewyraźnie niewielki budynek — garaż najprawdopodobniej — ujrzał jedno licho oświetlone okno i domyślił się, że musiało to być mieszkanie odźwiernego.

Westchnąwszy do Boga z prośbą, aby zesłał sen na tego poczciwca, Clavering całą uwagę skupił na willi. Podsunął się ostrożnie i po cichu pod samą ścianą, zmacał starannie jedno okno, a potem drugie i trzecie. Po kilku daremnych próbach udało mu się otworzyć jedno z nich. Widocznie odźwierny zostawił je otwarte przez karygodne niedbalstwo. Clavering wciągnął się na framugę i wskoczył do wnętrza, przymykając okno za sobą.

Przez długą chwilę stał nieruchomo, rozważając, czy nie należałoby posłużyć się maską, wyciętą z podszewki ubrania, odrzucił jednak tę myśl, wydobył tylko z kieszeni latarkę elektryczną, ale zapalił ją dopiero po obwinięciu świetlnego punktu chusteczką, złożoną podwójnie.

P chwili jednak zgasił latarkę. Nie potrzebował światła, ponieważ w domu nie było stor, a tylko z niektórych okien zwieszały się ciężkie portjery. Dom, aczkolwiek niezamieszkany, był najwidoczniej opalany przez dozorcę, kaloryfery bowiem ziały ciepłem. Jim nie potrzebował dotykać ich ręką, by się o tem upewnić. Widocznie wszystko było już przygotowane na bliski przyjazd młodego pana.

Willa była pusta i ciemna, ale mimo gęstej mgły, trochę światła z ulicy sączyło się przez okno, ten nikły blask wystarczył zupełnie Claveringowi, chodził mu bowiem jedynie o zorjentowanie się w rozkładzie willi, którą zamierzał opuścić tą samą drogą, jaką przyszedł.

W starym, opustoszałym domu panowała głucha cisza, a Jim doznał tego samego uczucia osamotnienia, jakie ogarnia człowieka w ciemnym lesie. Uprzytomnił sobie raz jeszcze grozę położenia. Wtargnął oto znów do cudzego domu: w razie aresztowania nie mógłby odwołać się do zeznań, wręczonych mu przez X. Y. bo w ten sposób wplątałby w sprawę Helenę, co z góry bezwzględnie wykluczał.

Zdawał sobie jasno z tego sprawę, a zarazem do szedł do wniosku, że uodpornił się już na wszystkie wrażenia, bowiem z zaciekawieniem rozglądał się po tym wielkim cichym domu, tak wygodnie urządzonym. Miał nawet wielką ochotę spocząć na jednym z foteli, zapalić fajkę i pozwolić sobie na chwilę cichej zadumy. Szedł jednak naprzód, a gumowe kalosze, które miał na nogach i miękkie dywany, głuszyły jego kroki, posuwał się więc bezszelestnie jak kot. Minął jadalnię urządzoną w zwykłym mieszczańskim stylu, następnie salon, a wkońcu znalazł się w bibljotece. Tutaj właśnie miał przyjść Cranston Cary po ojcowski testament, zamknięty w kasie ogniotrwałej. Tak, jakaś szafa stała w kącie pokoju. Podszedł bliżej, aby się o tem upewnić. Nie mylił się, była to kasa ogniotrwała, odsunięta nieco od ściany, o dwóch masywnych odrzwiach, wielka i solidna, kasa starego typu, która przedstawiała równie pewne schowki, jak dno Atlantyku czy Pacyfiku.

— Dziwię się — szepnął do siebie.

Zdziwił się istotnie i czemprędzej ukrył za kasę. Posłyszał czyjeś kroki na górze, a potem trzask zalącznika. W tej chwili cały dom zajaśniał światłem jakby stanął w ogniu. Kroki, aczkolwiek stłumione grubym dywanem, stawały się coraz wyraźniejsze: ktoś schodził na dół. Po chwili znalazł się u stóp schodów, minął przedsionek i wszedł do bibljoteki.

Clavering zrozumiał odrazu, że ma przed sobą Cranstona Cary, wiedział również, że nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo, póki siedzi ukryty za szafą. Równocześnie jednak uświadomił sobie, iż powinien śledzić każdy ruch Cranstona, to też skorzystał z chwi li, gdy młody człowiek odwrócił się plecami, by bezszelestnie przesunąć się ku oknu, z którego spływała aż do ziemi ciężka portjera.

(D. c. n.)

PRZETARG OFERTOWY.

Urząd Wojewódzki,—Dyrekcja Robót Publicznych w Kielcach ogłasza przetarg na URZĄDENIE ROZDZIELCZE i TRANSFORMATORNI w Państwowej Szkole Górniczo-Hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej.

Oferty należy wnieść do Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach do dnia 19.XI.1928 r. do godziny 11-ej przedpołudniem.

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Robót Publicznych w godzinach urzędowych, tamże są do przejrzenia warunki oferowania i wykonania budowy, plany oraz druki. 6477

Te ostatnie nabyć można za opłatą 5 złotych.

DYREKTOR ROBÓT PUBLICZNYCH (—) KRUG.

Posady i prace.

Potrzebna dziewczyna do dzieci. Zgłoszenia Janota, Czeladź ulica Milowska 71 6500-2

Potrzebna ekspedjentka i kucharka z dobremi świadectwami księgarnia Cieślińskiego Czeladź. 6496-2

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 8 listopada 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 25, majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 3, pomocników hutniczych i bańkarzy na butelki na wyjazd 20, majstrow hutniczych w miejscu 5, bańkarzy na butelki 3, obrabiaczy na butelki 2, murarzy wykwalifikowanych 13, kowal wykwalifikowany 1, tokarz wykwalifikowany 1, brukarz 1, motaczek (kobiet) 5, walcowników na wyjazd 7, nagrzewaczy żelaza 4, mistrz-walcownik 1, przodownik-walcownik 1, robotników na wyjazd 8, robotników w miejscu 6, służby domowej kobiet 11.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 34 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 125 osób. 6282

Kupno i sprzedaż.

Kupimy samochód półciężarowy do 2 tonn, gumy dęte, dobry stan na chodzie. Zgłoszenia, Czeladź Bytomska Nr 12 Tel. 11. Sznajcer. 6453-2

Drzewka owocowe i ozdobne poleca M. Borecki Będzin tel. 5-75 6429-4

Samochód, limuzyna luksusowa z kuframi, marki „Metallurgique", jak nowa, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Inż. Jerzy Bauerertz, Sosnowiec, 3-go Maja 7. 6364-3

Lokale.

Pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem poszukuję od zaraz. Pożądane całodzienne utrzymanie. Zgłoszenia telefoniczne Sosnowiec tel. 208 — Komora. 6497-2

Różne.

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec „Rozwój" Modrzejowska. Z poważaniem P. Kołton. 6441-3

Dziecko 4-tygodniowe płci żeńskiej oddam na własność. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Będzin. 6502

Zgubione dokumenty.

Zaginęła książeczka wojskowa PKU. Sosnowiec na nazwisko Święcickiego Bolesława. 6460-3

Zagubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną na nazwisko Czesławą Slewki przez P. K. U. Sosnowiec. 6457-3

Rybsztein Lajo zgubił dokumenty wojskowe i różne papiery. 6452-3

Skorupka Mikołaj, Kąpiele zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wadowice. 6433-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: **REDAKCJA:** Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. **ADMINISTRACJA:** Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"